

Sygn. akt I A Ca 99/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lipca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Beata Wojtasiak
Sędziowie	:	SA Elżbieta Borowska SO del. Grażyna Wołosowicz (spr.)
Protokolant	:	Iwona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 6 lipca 2017 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. S.**

przeciwko **R. G.**

o zapłatę

na skutek apelacji **pozwanego**

od wyroku Sądu Okręgowego w Łomży

z dnia 9 listopada 2016 r. sygn. akt I C 213/14

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 8.100 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.**

(...)

UZASADNIENIE

Powód M. S. po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa wnosił o zasądzenie od R. G. kwoty 248.700 zł z tytułu zwrotu pożyczki z odsetkami ustawowymi od dnia 1 lipca 2013 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu według norm przepisanych.

Pozwany R. G. wnosił o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. Zaprzeczał, aby był dłużnikiem powoda i aby w dniu 30 kwietnia 2012 r. podpisał umowę, w której

zobowiązał się do zwrotu kwoty 248.700 zł. Podał, że na umowie widnieje podrobiony podpis albo podpis, który został złożony przez niego in blanco, a treść umowy została wypełniona bez jego wiedzy i niezgodnie z rzeczywistością.

Wyrokiem z 9 listopada 2016 r. Sąd Okręgowy w Łomży zasądził od R. G. na rzecz M. S. kwotę 225.700 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 lipca 2013 r. do 31 grudnia 2015 r. i od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty z ustawowymi odsetkami za opóźnienie oraz kwotę 17.780,30 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu. Dalej idące powództwo Sąd oddalił i rozstrzygnął o kosztach.

Z ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy wynikało, że M. S. jest synem rodzonej siostry R. G.. Jest między nimi niewielka różnica wieku. Od najmłodszych lat powód jeździł do J. do gospodarstwa rolnego dziadka, gdzie pracował pozwany, który następnie przejął to gospodarstwo. Powód od wielu lat pomagał pozwanemu przy pracach w tym gospodarstwie. Do sierpnia 2012 r. pozostawali ze sobą w bardzo dobrych stosunkach, prowadzili wspólne interesy. Powód pomagał pozwanemu m.in. przy hodowli trzody chlewnej i bydła. Obydwaj kupowali drobny sprzęt rolniczy, który miał służyć do wspólnego użytku. Z czasem istotą ich współpracy i wspólnym celem stało się wybudowanie w gospodarstwie rolnym (...) dużego budynku inwentarskiego na kilkadziesiąt stanowisk, przy wykorzystaniu środków pieniężnych pochodzących głównie od M. S., a następnie wspólne hodowanie opasów, tj. bydła przeznaczonego na ubój i świadczenie usług przy wykorzystaniu wspólnie kupowanego sprzętu rolniczego. W latach 2008-2012 powód pomieszkiwał u pozwanego.

W dniu 31 stycznia 2008 r. z konta powoda wypłacono kwotę 10.000 Euro (w przeliczeniu 34.400 zł), w dniu 20 maja 2008 r. - 25.000 Euro (w przeliczeniu 83.500 zł), a w dniu 3 lipca 2008 r. - 5.795 Euro (w przeliczeniu 16.700 zł). Łącznie w 2008 r. M. S. ze swojego rachunku bankowego w (...) S.A. wypłacił kwotę 40.795 Euro. Sąd pierwszej instancji ustalił, że z ww. pieniędzy powód udzielił R. G. pożyczkę na budowę budynku inwentarskiego. Kwota 10.000 Euro na zakup bloczków silikatowych została wypłacona przez ojca powoda i przekazana pozwanemu w dniu 31 stycznia 2008 r.

Sąd Okręgowy przeanalizował sytuację materialną pozwanego, który uzyskiwał dochody ze sprzedaży mleka, trzody, dopłat do gruntów rolnych oraz korzystał z programów wsparcia m.in. na zakup sprzętu rolniczego, ziemi. W latach 2001-2007 uzyskiwał z tego tytułu nie więcej niż ok. 9.000 zł; w 2008 r. łączną kwotę 9.523,97 zł; w 2009 r. łączną kwotę 38.619,87 zł; w 2011 łączną kwotę 25.999,95 zł. W okresie od lutego 2009 r. do stycznia 2010 r. miesięczne przychody R. G. z tytułu sprzedaży mleka średnio wynosiły około 8.500 zł brutto i co najmniej w 50% były wykorzystywane na utrzymanie stada. W dniu 7 lutego 2005 r. kupił ciągnik rolniczy (...) 122-45 za kwotę 13.420 zł. W dniu 15 stycznia 2008 r. sprzedał ciągnik rolniczy marki U. (...) za kwotę 14.000 zł. W tym czasie tj. w 2008 r. R. G. obciążony był spłatą kredytu na kwotę 100.000 zł, który nie został zaciągnięty na budowę obory.

We wrześniu 2010 r. R. G. została przyznana w ramach programu rozwoju obszarów wiejskich na lata 2007-2013 płatność w kwocie 142.380 zł. W 2010 r. R. G. zaciągnął kredyt na zakup maszyn rolniczych na kwotę 150.000 zł.

Analiza sytuacji majątkowej powoda wskazywała, że miał on środki na finansowanie budowy obory. Posiadał oszczędności oraz otrzymywał regularnie wynagrodzenie za wykonywaną za granicą pracę jako kierowca.

Sąd Okręgowy ustalił, że pozwany rozpoczął budowę obory w 2008 r. Na budowę nie zaciągał żadnych kredytów. W związku z inwestycją w dniu 4 lutego 2008 r. zakupił silikaty na kwotę 37.630,80 zł. W dniu 10 lipca 2008 r. kupił materiały budowlane na kwotę 35.924,13 zł, w tym: blachę, cement, płyty PC oraz wkręty do blachy. W dniu 26 sierpnia 2008 r. zakupił materiały budowlane na łączną kwotę 22.219,77 zł. W dniu 12 września 2008 r. na kwotę 543,50 zł. Łącznie za materiały budowlane w 2008 r. zapłacił 96.318,20 zł. Wszystkie zapłaty za zakupione materiały budowlane dokonywane były gotówką.

Jeszcze przed zakończeniem inwestycji powód zarejestrował siedzibę stada pod adresem wybudowanego budynku inwentarskiego na nieruchomości stanowiącej własność pozwanego i w styczniu 2011 r. zakupił 30 sztuk cieląt za 45.684 zł. W tym miesiącu sprzedał również bydło za 28.887,86 zł. W 2011 r. udzielił pozwanemu pożyczek w kwotach: 11.400 zł 11 kwietnia 2011 r. na zakup cementu; 7.792,50 zł na zakup termoizolacji (przelew z 2 czerwca 2011 r. z konta

powoda bezpośrednio na konto sprzedawcy); 2.500 zł na zakup kojców (kwota wypłacona bezpośrednio z rachunku bankowego).

W dniu 15 lutego 2012 r. R. G. zawarł z M. K. umowę, na podstawie której M. K. zobowiązał się sprowadzić pozwanemu maszynę rolniczą (...). Strony ustaliły, że pozwany wpłaci zadatek w wysokości 15.000 zł. M. S. w dniu 15 lutego 2012 r. wypłacił ze swego rachunku bankowego w BS w K. kwotę 15.000 zł i przekazał ją M. K. w imieniu R. G.. Transakcja nie doszła do skutku. Kwota mimo sporu sądowego nie została odzyskana. Jak ustalono w tym procesie żona pozwanego sprzeciwiła się dokonaniu tego zakupu i w rezultacie całość zapłaty za maszynę nie została przelana na rzecz zbywcy. W konsekwencji M. K. nie sprowadził zamówionej maszyny, a powództwo zostało oddalone.

W 2012 r. pozwany sprzedał bydło za łączną kwotę 2.767,18 zł. W tym roku otrzymał również zwrotu podatku Vat kwotę 4.946 zł i w ramach systemów wsparcia bezpośredniego w wysokości 42.431,67 zł.

W kwietniu 2012 r. pozwany postanowił kupić ciągnik marki F. (...). Nie dysponował niezbędną do tego zakupu kwotą. Po maszynę miał jechać razem z powodem. Przed wyjazdem, na prośbę pozwanego w dniu 30 kwietnia 2012 r. o godz. 11.09 powód wypłacił z konta kwotę 50.000 zł, którą pożyczył pozwanemu na zakup ciągnika. Ponieważ nie była to kwota wystarczająca na zakup tego sprzętu, brakujące 20.000 zł R. G. pożyczył w tym samym dniu od J. D. (1). Pozwany powiedział wówczas J. D. (1), że ciągnik będzie kosztował około 50.000 zł. Ostatecznie w tym dniu R. G. zakupił ciągnik F. typ (...), rok produkcji 1989, po który pojechał z nim powód. W fakturze wystawionej na zakup ciągnika wskazano kwotę 25.830 zł. Jednak kwota wstawiona na fakturze znacznie odbiegała od cen rynkowych tego typu pojazdów. Ceny rynkowe ciągnika takiego samego typu i roku produkcji oscylowały w granicach 60.000 zł, a cena rynkowa ciągnika produkcji w 1995 r. oscylowała w granicach 100.000 zł. Była to ostatnia pożyczka pomiędzy stronami. Do tej pory powód nie żądał zwrotu żadnej z kwot.

Łącznie w latach 2008-2012 r. powód udzielił R. G. pożyczek na kwotę 225.7000 zł, w tym na budowę budynku inwentarskiego w kwocie 40.000 Euro (po kursie 3,34 zł za 1 Euro), na zakup wynagrodzeń do kojców w kwocie 2.500 zł, na zakup termoizolacji w kwocie 7.500 zł, na zakup 25 ton cementu w kwocie 10.000 zł, na zakup instalacji wodnej oraz instalacji elektrycznej do budynku inwentarskiego w kwocie 5.000 zł, na zakup stanowisk w kwocie 2.100 zł, na zaliczkę na zakup ciągnika rolniczego (...) 3200 w kwocie 15.000 zł i na zakup ciągnika rolniczego F. 615 (...) w kwocie 50.000 zł.

Rodzice M. S. widząc, że syn przekazuje pozwanemu wszystkie zarobione pieniądze namawiali go na uporządkowanie spraw finansowych i sporządzenie umowy z R. G.. Gdy strony uzgodniły kolejną transakcję w postaci zakupu ciągnika F. 615 (...), na co powód miał wypłacić ostatnie pieniądze z konta, postanowił przygotować pismo zatytułowane umowa pożyczki, w którym podsumował kwoty i cel udzielanych R. G. pożyczek. Pismo to zostało podpisane przez M. S. i R. G. tego samego dnia, w którym strony razem pojechały po ciągnik F., tj. w dniu 30 kwietnia 2012 r., w samochodzie. Fakt udzielania pożyczek strony potwierdziły na piśmie. Strony jednocześnie ustaliły, że R. G. zwróci M. S. jednorazowo kwotę równą sumie pożyczek do dnia 30 czerwca 2013 r. Pismo to zostało sporządzone w jednym egzemplarzu i pozostało u powoda, a następnie skserowane przez niego i przekazane pozwanemu i jego żonie u nich w domu. Obecnie pozwany zaprzecza, aby je podpisywał i otrzymał. Biegli potwierdzili autentyczność podpisu pozwanego.

W sierpniu 2012 r. strony pokłóciły się i od tego czasu pozostają w głębokim konflikcie. Pozwany nie zwrócił kwoty pożyczki w umówionym terminie. Pismem z 24 października 2013 r. pełnomocnik powoda wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 248.700 zł z odsetkami w terminie 7 dni od dnia doręczenia wezwania. R. G. otrzymał wezwanie w dniu 25 października 2013 r.

Pozwany we wrześniu 2015 r. złożył zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa sfalszowania umowy pożyczki i posłużenia się nią w Sądzie Okręgowym w Łomży w celu wyegzekwowania od R. G. kwoty 248.700 zł. Prokurator Prokuratury Rejonowej w Kolnie postanowieniem z dnia 2 grudnia 2015 r. w sprawie Ds. 578/15 odmówił wszczęcia śledztwa. Sąd rozpatrujący zażalenie na tą decyzję utrzymał postanowienie w mocy.

W tym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie jest zasadne co do kwoty 225.700 zł.

Następnie Sąd I instancji podkreślił, że umowa pożyczki z 2012 r. była w istocie potwierdzeniem zawarcia między stronami ustnych umów, dotyczących pożyczek udzielanych w okresie od 2008 r. do 2012 r. Z tego dokumentu wynika również, że pożyczki udzielane były na zakup zindywidualizowanych rzeczy lub na finansowanie konkretnego przedsięwzięcia. Brak przy tym było dowodów na to, że już w 2006 r. i w 2007 r. powód pożyczał pozwanemu pieniądze na zakup sprzętu rolniczego w postaci ciągnika Z. (...) w kwocie 15.000 zł i kombajnu B. BS 2-110 w kwocie 8.000 zł.

W pozostałym zakresie Sąd uznał roszczenie za udowodnione. Sąd Okręgowy podkreślił znaczenie dokumentu zatytułowanego umową pożyczki, który własnoręcznie podpisał pozwany. R. G. wstępnie zaprzeczał, że jest to jego podpis, następnie zaś twierdził, że złożył go na kartce in blanco. Sąd mając na względzie art. 253 k.p.c. wskazał, że to na pozwanym spoczywał ciężar wzruszenia domniemania, że oświadczenie nie pochodzi od niego. To zaś zdaniem Sądu Okręgowego nie zostało wykazane. Autentyczność podpisu została stwierdzona w sporządzonej przez biegłego grafologa opinii, która nie była kwestionowana.

Sąd pierwszej instancji uznał również, że pozwany nie wykazał aby treść dokumentu została naniesiona nad jego podpisem niezgodnie z jego wolą. Wprawdzie żona pozwanego zeznawała, że jej mąż podpisywał czyste kartki papieru i zostawiał je w domu. Te zaś miał zabrać powód wraz z innymi dokumentami. Powód temu jednak zaprzeczał, zaś Sąd Okręgowy nie znalazł obiektywnych dowodów aby przychylić się do twierdzeń pozwanego i zeznań ww. świadka.

Weryfikacji poddano również, czy przedłożone przez stronę pozwaną czyste kartki papieru podpisane przez pozwanego pochodzą z tej samej ryzy papieru co kartka, na której została spisana umowa. Zgodnie z ekspertyzą dotyczącą oceny pochodzenia próbek papieru sporządzoną przez Politechnikę (...) Instytut (...) i opinią uzupełniającą, okoliczności tej nie można było jednoznacznie stwierdzić. Zdaniem biegłych kartki pochodziły od tego samego producenta, lecz nie mogli kategorycznie, jednoznacznie stwierdzić, że pochodzą z jednej ryzy papieru. W tej sytuacji Sąd Okręgowy przyjął, że pozwany nie udowodnił, iż umieszczona nad podpisami stron treść dokumentu potwierdzającego fakt zawarcia umów pożyczek, została zapisana przez powoda na karcie papieru zawierającego jego podpis in blanco.

Fakt zawierania umów pożyczek pomiędzy stronami, zdaniem Sądu Okręgowego, potwierdzał szereg okoliczności, w tym wynikająca z zeznań świadków ścisła współpraca stron, wspólna hodowla bydła, zamiar świadczenia usług wspólnie zakupionym sprzętem rolniczym. Matka powoda zeznawała, że jej syn pożyczał pozwanemu pieniądze na budowę obory i liczył, że po wybudowaniu budynku inwentarskiego będzie trzymał tam swój inwentarz i że będzie miał z tego dochody. Ojciec powoda twierdził, że ten wszystkie zarobione pieniądze przeznaczał na budowę obory. Świadek M. J. zeznał, że powód często był u pozwanego, pomagał mu w polu. Twierdził, że po wybudowaniu obory w 2010 r. strony uzgodniły między sobą, że powód kupi część cielaków, a pozwany będzie je karmił i doglądał, za tę usługę miał otrzymać od powoda wynagrodzenie.

Biorąc pod uwagę zeznania świadków, Sąd I instancji uznał, że istotą i ideą docelową stron było wybudowanie przez pozwanego obory przy wykorzystaniu środków finansowych powoda, a następnie wspólne hodowanie w niej bydła przeznaczonego na ubój i wspólne czerpanie z tego zysku.

Powód wykazał, że posiadał środki finansowe, z których udzielał pozwanemu pożyczek. Natomiast z zestawienia operacji na rachunkach bankowych powoda oraz dowodów i twierdzeń pozwanego złożonych na okoliczność dokonywania przez niego opłat za materiały budowlane i sprzęt rolniczy wynika, że okresy te są zbieżne lub pokrywają się, bądź też wręcz zostały dokonane bezpośrednio z konta powoda na konto pozwanego lub konkretnie wskazany cel, jak zapłata za termoizolację.

Wyplata z konta powoda 10.000 Euro na zakup bloczków silikatowych miała miejsce 31 stycznia 2008 r., zaś ich zakup nastąpił 4 lutego 2008 r. Na podstawie dowodu wypłaty środków, daty zakupu materiału i zeznań ojca powoda, który przekazywał pieniądze, a Sąd Okręgowy uznał za niewiarygodne twierdzenia pozwanego, że pożyczona została

kwota 15.000 zł, która to następnie została zwrócona S. S.. W ocenie Sądu pierwszej instancji spłata pożyczki nie mogła nastąpić z pieniędzy uzyskanych w wyniku sprzedaży ciągnika U. C- (...), gdyż transakcja ta miała miejsce przed zakupem materiałów, tj. 15 stycznia 2008 r.

Kwoty i daty wypłat przez powoda środków od maja do lipca 2008 r. oraz wskazany przez powoda cel pożyczki w sposób istotny nie odbiegają od daty, kwot i rodzaju zakupów materiałów budowlanych wynikających z przedłożonych przez pozwanego faktur za okres lipiec - wrzesień 2008 r.

W okresie styczeń – lipiec 2008 r. powód wypłacił 40.000 Euro (w przybliżeniu 133.600 zł), pozwany w okresie lutego – wrzesień za same materiały budowlane zapłacił łącznie 96.318,20 zł. Zdaniem Sądu Okręgowego, była to jednak tylko część kosztów, jakie pozwany musiał ponieść na budowę obory. Z uwagi na to, że budowana obora była znacznych rozmiarów uznał za sprzeczne ze zgromadzonym materiałem dowodowy i zasadami doświadczenia życiowego, że koszt inwestycji wyniósł 120.000 zł. Pozwany nie przedłożył przy tym żadnego projektu i kosztorysu inwestycji. Na uwagę zdaniem Sądu Okręgowego zasługiwał fakt, że obiekt do dziś nie został ukończony, a prace zostały przerwane w 2012 r., co zbiega się z podpisaniem dokumentu zatytułowanego umowa pożyczki i konfliktem stron.

W ocenie Sądu Okręgowego pozwany nie wykazał, że materiały budowlane w 2008 r. zostały kupione wyłącznie z jego własnych środków. Nie brał on bowiem kredytu na budowę, a w momencie rozpoczęcia budowy miał około 40.000 zł oszczędności. Pozwany twierdził, że ze sprzedaży mleka miał ponad 10.000 zł miesięcznie, ze sprzedaży świń 3.000 - 4.000 zł miesięcznie, ze sprzedaży byków 3.000 - 4.000 zł miesięcznie. Ponadto miał otrzymywać dopłaty unijne w wysokości 40.000 zł rocznie. Nadto miał otrzymywać 2.500 zł miesięcznie od ojca i ciotki. Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego Sąd Okręgowy ustalił jednak, że jego miesięczne przychody ze sprzedaży mleka (w wysokości nie większej niż 9.000 zł) i sprzedaży bydła (nie większej niż 6.000 zł) wynosiły nie więcej niż około 15.000 zł. Ponościł on jednak również wydatki związane z utrzymaniem zwierząt, budynków, uprawą ziemi, spłatą kredytów. Nadto świadek M. J. zeznał, że pozwany stale funkcjonował w oparciu o kredyty. Powyższe wyliczenia dotyczyły okresu z lat 2009-2010, czyli po zawarciu umów pożyczek i dokonanych zakupach. Pozwany nie wykazał przy tym, aby przed 2008 r. dysponował innymi źródłami przychodów. Otrzymana dopłata unijna w kwocie 140.000 zł została przyznana we wrześniu 2010 r. na konkretny cel i pozwany nie wykazał, że przeznaczył ją na inne potrzeby. Ponadto gołosłowne były twierdzenia, że otrzymywał od ojca i ciotki po 2.500 zł miesięcznie, gdyż nie znalazło to potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym.

W konsekwencji Sąd I instancji uznał za niewiarygodne twierdzenia pozwanego, że posiadał on oszczędnościach i wolne środki na realizację tak dużej inwestycji. Ponadto powód zeznał, a pozwany potwierdził, że stale korzystał z kredytów. W 2008 r. posiadał około 100.000 zł kredytu, zaś w 2010 r. R. G. zaciągnął kolejny kredyt w wysokości 150.000 zł na zakup maszyn rolniczych.

Za wiarygodne Sąd pierwszej instancji uznał również roszczenia w zakresie kwoty 2.100 zł na zakup stanowisk i kwotę 5.000 zł na zakup instalacji wodnej i elektrycznej. Mimo że powód trzymał w oborze również swoje stado, to urządzenia stanowiły własność pozwanego i powinien on się z tego tytułu rozliczyć z powodem. Powód zaś w tym czasie nie prowadził żadnych inwestycji, które uzasadniałoby ponoszenie takich kosztów.

Powód udowodnił również pozostałe kwoty pożyczek wskazane w dalszych pozycjach dokumentu z dnia 30 kwietnia 2012 r. potwierdzającego umowę pożyczki. Kwota 10.000 zł pożyczona na zakup cementu została wykazana dowodem w postaci wyciągu z rachunku bankowego powoda, na którym widnieje przelew kwoty 11.400 zł na rachunek bankowy pozwanego. Kwota 2.500 zł na zakup wynagrodzeń do kojców została wykazana dowodem w postaci wyciągu z rachunku bankowego powoda, z którego wynika że powód w dniu 21 września 2011 r. wypłacił kwotę 2.500 zł. Kwota 7.500 zł pożyczona na zakup termoizolacji została wykazana dowodem w postaci wyciągu z rachunku bankowego powoda, na którym widnieje przelew kwoty 7.792,50 zł na rachunek bankowy firmy (...). W tytule przelewu wskazano, że dotyczy on opłaty za termoizolację – G. R..

Ponadto powód wskazał, że udzielił pozwanemu pożyczki w kwocie 15.000 zł na zakup ciągnika (...) 3200. Kwota 15.000 zł została uiszczona M. K. w Ł. na poczet zaliczki na zakup przez pozwanego ciągnika (...) 3200. Z historii

rachunku bankowego powoda wynika, że powód w dniu 15 lutego 2012 r. wypłacił ze swego rachunku kwotę 15.000 zł. Z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy IC 106/13 Sądu Rejonowego w Węgrowie, w szczególności z twierdzeń pozwu wynika, że tego samego dnia tj. 15 lutego 2015 r. pozwany R. G. zawarł umowę z M. K., który zobowiązał się sprowadzić dla R. G. maszynę rolniczą (...) 3200. Strony ustaliły, że R. G. wpłaci zadatek w wysokości 15.000 zł. Zgodnie z twierdzeniami powoda kwotę 15.000 zł przekazał M. K. w imieniu R. G.. Fakt wykonania przez powoda zobowiązania pieniężnego obciążającego pozwanego w kwocie 15.000 zł potwierdza okoliczność, że pozwany wystąpił przeciwko M. K. z pozwem o zapłatę ww. kwoty (akta SR w Węgrowie I C 106/13). Skoro pozwany był stroną w procesie, należało także uznać, że był on stroną umowy, która ostatecznie nie doszła do skutku i pozostały wzajemne rozliczenia stron. Ponadto pozwany twierdził, że to on poniósł koszty procesu i koszty adwokackie w związku z udzieloną poradą. Z tej też przyczyny Sąd pierwszej instancji uznał za niezasadne twierdzenia pozwanego, że dochodził cudzej należności, angażując w to własne środki finansowe. O umowie wiedziała żona pozwanego, ale nie zgodziła na podpisanie umowy o kredyt.

Pozwany w dniu 30 kwietnia 2012 r. kupił ciągnik rolniczy marki F. typ (...), rok produkcji 1989. Sąd pierwszej instancji nie dał wiary twierdzeniom pozwanego, że ciągnik kosztował, tak jak to zostało wskazane na fakturze, 25.830 zł. Przeczą temu załączone wydruki z aukcji internetowych, iż ceny rynkowe ciągnika tego samego typu i roku produkcji oscylowały w granicach 60.000 zł oraz twierdzenia J. D. (1), który pożyczył pozwanemu na zakup ciągnika 20.000 zł i który twierdził, że z rozmów z pozwanym i powodem wynikało, że miał on kosztować 50.000-60.000 zł. Nadto w dniu zakupu tego ciągnika powód dokonał wypłaty środków pieniężnych w kwocie 50.000 zł. W tej sytuacji Sąd uznał również pożyczkę na kwotę 50.000 zł.

Mając na względzie powyższe ustalenia i dokonaną ocenę materiału dowodowego Sąd Okręgowy przypomniał, że umowa pożyczki może zostać zawarta w dowolnej formie. Jej wydanie może nastąpić również przez osobę trzecią lub uiszczenie długu obciążającego pożyczkobiorcę, co też miało miejsce w sprawie. Nie jest konieczne natomiast określenie terminu jej zwrotu. Nie budził wątpliwości Sądu Okręgowego również sposób rozliczenia części pożyczek w formie przeliczenia z kursu euro na kurs złotówkowy.

W rezultacie powód udowodnił, że strony zawarły umowę pożyczki, a także, że przeniósł na własność pozwanego określoną ilość pieniędzy. Pozwany natomiast nie wykazał wykonania swego świadczenia w postaci zwrotu tej samej ilości pieniędzy, ani też braku umowy.

Pozwany nie podnosił zarzutu zaistnienia przesłanek przewidzianych w dyspozycji art. 37 k.r.o., a zebrany materiał dowodowy zdaniem Sądu dawał podstawy do przyjęcia, że żona pozwanego wiedziała o zaciąganych pożyczkach, uczestniczyła nawet osobiście przy zaciąganiu niektórych z nich i godziła się na nie. Przesłuchana w charakterze świadka sama przyznała, że nie mieli swoich pieniędzy i jeździli z mężem po pożyczkę do rodziców powoda. Wiedziała również o zadatku na ciągnik, źródłach pochodzenia pieniędzy na jego uiszczenie. Wiedziała jakie dochody przynosi gospodarstwo i jakie ponoszą zobowiązania. Widziała też skalę prowadzonej inwestycji i miała wiedzę o umowach zawieranych z powodem i godziła się na nie. W konsekwencji Sąd Okręgowy nie dał wiary jej zeznaniom, iż nie wiedziała o udzielonych pożyczkach. Tym samym Sąd pierwszej instancji, nawet przy braku odpowiedniego zarzutu nie mógł uznać, że zawarte umowy były nieważne z uwagi na brak zgody małżonka strony umowy.

Zdaniem Sądu, czynności podejmowane przez jednego z małżonków zwłaszcza w dłuższym czasie, w celu zwiększenia prowadzonego przez niego przedsięwzięcia zarówno w części dotyczącej jego majątku osobistego, prowadzonej działalności gospodarczej, jak i majątku wspólnego małżonków, w okolicznościach niniejszej sprawy mieszczą się w granicach zwykłego zarządu majątkiem wspólnym. Podejmowane przez pozwanego czynności w postaci korzystania z pożyczek udzielanych przez powoda, akceptowane przez jego żonę miały na celu przysporzenie majątku obojga małżonków. Tym samym uznanie umowy łączącej strony za nieważną, w okolicznościach niniejszej sprawy, byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Dowody w postaci opinii biegłych oraz dowody przedstawione przez powoda, tworzyły spójną i logiczną całość z dowodami w postaci faktur i umów przedłożonych przez pozwanego na okoliczność zakupu poszczególnych rzeczy.

Pozwany zaś nie przedłożył wystarczających dowodów, które również logicznie wykazałyby, że środki pochodzące na budowę obory i zakup sprzętu rolniczego pochodziły wyłącznie od niego.

W rezultacie Sąd Okręgowy na podstawie art. 720 § 1 k.c. uwzględnił powództwo do kwoty 225.700 zł. O odsetkach orzekł zaś na podstawie art. 481 k.c. Dalej idące powództwo Sąd Okręgowy oddalił jako nieudowodnione. Podstawę orzeczenia o kosztach procesu stanowił art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Łomży z dnia 9 listopada 2016 roku wniósł pozwany R. G. i zaskarżając ww. wyrok w części uwzględniającej powództwo i w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach, zarzucił:

1. naruszenie prawa procesowego mające wpływ na treść wyroku poprzez obrazę art. 233 § 1 k.p.c., wyrażające się w dowolnej, a nie swobodnej ocenie materiału dowodowego w postaci:

- **ekspertyzy sporządzonej przez Instytut (...) przez ustalenie, że pozwany nie udowodnił, iż treść umowy pożyczki została naniesiona na kartce papieru zawierającego podpis pozwanego złożony in blanco, albowiem w ocenie Sądu biegli w opinii kategorycznie określili jedynie to, że obie kartki użyte do analizy pochodzą od tego samego producenta, natomiast nie stwierdzili kategorycznie, że obie kartki pochodzą z tej samej ryzy;**
- **zeznań powoda, jeżeli chodzi o czas i miejsce sporządzenia umowy i jej podpisania, ilości egzemplarzy umowy;**
- **zeznań rodziców powoda oraz pozwanego i jego żony oraz świadka M. J..**

a także:

- **niedokonania analizy miejsca i czasu sporządzenia umowy i wysokości określonych w umowie wysokości odsetek od pożyczonych pieniędzy;**
- **niewyciągnięcie wniosków z faktu, że wbrew twierdzeniom powoda, nie mógł on w latach 2008-2012 pożyczyć pozwanemu pieniędzy na kombajn i traktor (...), gdyż te pozwany zakupił znacznie wcześniej;**
- **uznanie, że dokonano pożyczki 50.000 zł na zakup traktora F., w sytuacji gdy załączona do akt faktura odzwierciedla rzeczywiście zapłaconą kwotę;**
- **niedostrzeżenie, że topografia treści umowy wyraźnie wskazuje, że zasób treści jest dopasowywany do miejsca podpisu pozwanego;**
- **dowolną ocenę sytuacji materialnej pozwanego, która wyraża się w ustaleniu, że pozwany nie posiadał pieniędzy na budowę obory i dlatego budowa była finansowana z pieniędzy powoda, w sytuacji gdy uzyskiwał wysokie dochody ze sprzedaży mleka, hodowli bydła oraz dopłat unijnych;**
- **pominięcie, że pozwany pożyczał od powoda niewielkie kwoty, ale zawsze je zwracał i nie żądał pokwitowania od powoda na potwierdzenie ich zwrotu oraz że pożyczył też od ojca powoda kwotę 15.000 zł na zakup silikatów, które kosztowały 37.600 zł, a kwotę tą zwrócił całości;**
- **pominięcie, że obora była budowana z uwzględnieniem własnej pracy, w czasie, gdy pozwany posiadał na ten cel środki, co skutkowało wydłużeniem prac;**

2. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez ustalenie:

- **że powód pożyczył pozwanemu kwotę 40.000 dolarów,**
- **że to pozwany chciał dokonać zakupu traktora za pośrednictwem M. K. w sytuacji, gdy powód chciał zakupić sprzęt na własne potrzeby i w konsekwencji pozwany stracił 15.000 zł.**

3. wydanie orzeczenia w oparciu o niepełny materiał dowodowy, tj. nieprzeprowadzenie dowodu z zeznań świadków P. G. i B. G., który to dowód pozwany zgłosił w piśmie z dnia 19 maja 2014 r. oraz nie przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego grafologa na okoliczność topografii pisma, w szczególności czy wersy umowy były dopasowywane do położenia widniejącego pod umową podpisu pozwanego.

Mając powyższe na uwadze, pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych za obie instancje, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Nadto wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów pominiętych przez Sąd Okręgowy.

W odpowiedzi na apelację powód M. S. wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu za postępowanie odwoławcze.

SĄD APELACYJNY, ZWAŻYŁ CO NASTĘPUJE:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje i uznaje za własne. Wbrew zarzutom apelacji Sąd I instancji bardzo skrupulatnie i wszechstronnie przeanalizował zebrany w sprawie materiał dowodowy, z którego analizy wyprowadził właściwe wnioski, nie naruszając przy tym dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Ponowna analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, przeprowadzona przez Sąd II instancji pod kątem zarzutów apelacyjnych, dowiodła ich trafności.

Odnosząc się do przytoczonego przez skarżącego w wywiedzionej apelacji zarzutu tj. naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przypomnieć należy, że w myśl ww. artykułu, Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania. Skuteczne przedstawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (vide: orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, OSNAPiUS 2000, Nr 19, poz. 732; z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, OSNC 2000, Nr 10, poz. 189; z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, Lex nr 53136; z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, Lex nr 56096).

W szczególności postawienie zarzutu obrazy art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów. Skarżący może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że Sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów oraz że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8 poz. 139; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, OSNC 2000/10 poz. 189). Takiej argumentacji pozwany jednak w apelacji nie przedstawia.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. apelujący utożsamia przede wszystkim dokonaniem ustaleń faktycznych w oparciu materiał dowodowy zaferowany przez powoda. W tym miejscu należy jednak stanowczo podkreślić, że aby zarzut odnoszący się do naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów mógł zostać uwzględniony, nie wystarczy przedstawić alternatywny stan faktyczny; należy podważyć prawidłowość dokonanej przez sąd oceny dowodów, wykazując, że jest ona wadliwa lub błędna. Pozwany zaś przede wszystkim skupił się na przedstawieniu swojej subiektywnej wersji wydarzeń. Przytacza przy tym w sposób wybiórczy dowody i to tylko te przemawiające na jego korzyść. W rzeczywistości natomiast nie podważa tych ustaleń, których dokonał Sąd Okręgowy.

Słusznie Sąd I instancji stwierdził, że decydujące znaczenie dla ustalenia udowodnienia udzielenia przez powoda pozwanemu pożyczek miał dokument zatytułowany umowa pożyczki, opatrzony własnoręcznym podpisem pozwanego. Autentyczność podpisu pozwanego została potwierdzona w opinii biegłego grafologa. Pozwany, na którym spoczywał w tym zakresie ciężar dowodu nie udowodnił, aby treść tego dokumentu została naniesiona niezgodnie z jego wolą oraz, że treść ta została naniesiona przez powoda na skradzionej pozwanemu kartce papieru zawierającej podpis in blanco pozwanego. Przeprowadzony w sprawie dowód z opinii Instytutu nie pozwolił jednoznacznie stwierdzić, czy kartka na której spisano umowę oraz kartka złożona na rozprawie przez świadka A. G. z podpisem pozwanego pochodzą z jednej ryzy papieru. Wobec powyższego nawet przeprowadzenie dowodów zawnioskowanych przez powoda w piśmie procesowym z dnia 19 maja 2014 roku, nie miałyby wpływu na treść wydanego w sprawie orzeczenia.

Pozwany kwestionował wyżej opisany dowód w postaci umowy pożyczki podpisanej przez pozwanego - twierdząc, że do podpisania takiej umowy nigdy nie doszło. Jego zdaniem powód dysponował jedynie kartką papieru podpisaną in blanco, którą to następnie bez wiedzy pozwanego wypełnił. Argumentacja przedstawiona w apelacji dla poparcia powyższych twierdzeń okazała się jednak nieskuteczna. Dokument potwierdzający zawarcie na przestrzeni 2008-2012 roku wielu umów pożyczek jest dokumentem prywatnym, który zgodnie z art. 245 k.p.c. stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Z powyższego wynika, że ww. umowa jako dokument prywatny korzysta z dwóch domniemań, a mianowicie domniemania autentyczności (prawdziwości) oraz domniemania, że zawarte w nim oświadczenie złożyła osoba, która go podpisała. Ciężar zaprzeczenia prawdziwości takiego dokumentu lub wykazania, że zawarte w nim oświadczenie osoby, która je podpisała, od niej nie pochodzi spoczywa na stronie, która podnosi takie właśnie zastrzeżenia, co wynika w sposób jednoznaczny z uregulowania zawartego w art. 253 k.p.c. Pozwany nie sprostował jednak powyższemu. Po pierwsze opinia biegłego grafologa potwierdziła autentyczność jego podpisu (k. 141-151 akt). Ponadto z ekspertyzy wykonanej w Instytucie (...) sporządzonej w celu stwierdzenia, czy kartka, na której powód sporządził umowę pochodzi z ryzy papieru należącej do pozwanego wynika, że jedynym kategoriycznym wnioskiem jaki można wyprowadzić jest stwierdzenie, że przebadane kartki pochodzą od tego samego producenta. Rzeczywiście w pierwotnej opinii pada stwierdzenie, że można uznać za prawdopodobne, że zarówno kartka papieru formatu A4 z odręcznie sporządzoną umową pożyczki, jak i kartka papieru złożona na rozprawie w dniu 30 lipca 2014 r. przez żonę pozwanego „pochodzą z tego samego źródła, czyli z tej samej ryzy papieru” (k. 196 akt). Stwierdzenie jednak nawet wysokiego prawdopodobieństwa pochodzenia kartki, na której sporządzono umowę pożyczki z jednej ryzy papieru nie może zniwelować w niniejszej sprawie domniemania z art. 245 k.p.c. Tym bardziej, że w celu wyjaśnienia wątpliwości wynikających z pierwotnej opinii oraz w wyniku ustosunkowania się do zastrzeżeń powoda - Instytut wydał następnie opinię uzupełniającą, w której to na podstawie wcześniej przeprowadzonych badań skorygował swoje pierwotne stanowisko i uznał, że kartki mogą pochodzić z różnych ryz tego samego producenta. Stwierdził bowiem ostatecznie analizując różnice w składzie frakcyjnym i właściwościach obu badanych próbek papieru, że jednoznaczne stwierdzenie o pochodzeniu obu kartek z jednej ryzy jest niemożliwe, choć różnice występujące są na tyle małe, że wykluczają pochodzenie obu próbek od dwóch różnych producentów (dowód – opinia k. 235-236 akt). Mając na uwadze te okoliczności, Sąd pierwszej instancji mógł jedynie zaliczyć do ustaleń faktycznych okoliczność, że kartki pochodzą od tego samego producenta. To zaś w żaden sposób nie mogło doprowadzić do uznania, że tekst dokumentu został naniesiony na wcześniej podpisaną przez pozwanego in blanco kartkę papieru. Przeczą temu również pozostałe dowody, którym Sąd Okręgowy dał wiarę i na których oparł

swoje ustalenia. Na podstawie kompleksowo przeanalizowanego materiału dowodowego, a nie tylko na podstawie dokumentu umowy pożyczki, ustalona została bowiem prawdziwość twierdzeń powoda.

Pomimo, że odniesienie się do pozostałych dowodów nastąpi poniżej, to w tym miejscu wskazać należy, iż nie istniała potrzeba dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego grafologa na okoliczność topografii pisma na sporządzonej umowie. Zdaniem pozwanego za pomocą tego dowodu można byłoby wykazać, że wersy umowy były dopasowane do położenia podpisu. Oceniając zasadność tego zarzutu po pierwsze należy wskazać, że pomimo formalnego uchybienia polegającego na braku rozstrzygnięcia o nieuwzględnieniu wniosku dowodowego, uchybienie to nie miało wpływu na treść wydanego w sprawie orzeczenia. Ponadto pozwany reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika nie wskazał żadnych przepisów, których naruszenia miałyby się dopuścić Sąd Okręgowy. Zauważyć należy, że wniosek ten był w rzeczywistości kolejną próbą podważenia domniemania wynikającego z art. 245 k.p.c. Najpierw pozwany kwestionował autentyczność zawartego na dokumencie podpisu, następnie próbował ustalić źródło pochodzenia kartki na której sporządzono umowę, a gdy to nie doprowadziło do pozytywnego dla niego rezultatu zmierzał do wykazania, iż z topografii pisma kategorycznie wynika, że zostało ono dopasowane do położenia podpisów. W ocenie Sądu Apelacyjnego taki wniosek zmierzał jednak jedynie do nieuzasadnionego wydłużenia postępowania wobec braku ustalenia, iż pozwany w rzeczywistości złożył podpis przed sporządzeniem treści złożonego do akt dokumentu.. Brak było zatem podstaw do przeprowadzenia takiego dowodu również w postępowaniu odwoławczym.

Przechodząc do kolejnych zarzutów apelacji, wskazać należy, że mimo wyrażonych przez pozwanego wątpliwości co do okoliczności w jakich dokument umowy pożyczki został sporządzony i podpisany wskazać należy, że nie dyskwalifikuje tego dowodu okoliczność, iż powód przygotował go w domu, a następnie spotkał się na chwilę z pozwanym w samochodzie i tam go podpisali. Z faktu, że czynność ta nie została dokonana w miejscu zamieszkania pozwanego nie można wyprowadzać bowiem wniosku, że do podpisania umowy w ogóle nie doszło. Powód, jak też świadkowie I. S. i S. S. zeznali, że umowa została sporządzona przez powoda na podstawie wzoru internetowego, zaś okoliczności jego podpisania zostały opisane przez powoda w wiarygodny sposób, a pozwany skutecznie wersji powoda nie podważył..

W tym miejscu jeszcze raz należy podkreślić okoliczność, na którą to zwracał również uwagę Sąd Okręgowy. Sporządzony dokument zatytułowany umowa pożyczki w rzeczywistości był jedynie potwierdzeniem zawarcia między stronami ustnych umów pożyczek na przestrzeni lat 2008-2012 oraz określenia warunków ich zwrotu. To z pozostałych okoliczności sprawy wynika, że powód przekazywał pozwanemu znaczne sumy na budowę obory i zakup sprzętu rolniczego. Działo się to w czasie ich bliskiej współpracy, kiedy stosunki między nimi były na tyle dobre, że powód nawet pomieszkiwał w domu pozwanego.

Mając na względzie, że osią sporu był konflikt rodzinny, Sąd Apelacyjny podszedł z ostrożnością do zawartych w materiale dowodnym zeznań. Przede wszystkim chodzi tu o zeznania samym stron, które były zainteresowane rozstrzygnięciem sprawy na swoją korzyść. Również świadkowie przesłuchani w sprawie byli członkami ich rodzin, co również mogło wskazywać na ewentualne dążenie do przedstawienia okoliczności korzystnych dla danej strony. Podkreślić jednak należy, że Sąd Okręgowy nie ograniczył swojej oceny zeznań świadków do rodzaju stosunków łączących świadków ze stronami, ale przede wszystkim oparł się na zestawieniu treści wszystkich zeznań z pozostałymi dowodami naświetlającymi okoliczności sprawy i na tej podstawie dokonał prawidłowego wyboru, którym z nich daje wiarę po wszechstronnym rozważeniu okoliczności sprawy w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego. Podkreślenia bowiem wymaga, że regułę swobodnej oceny dowodów należy rozumieć w ten sposób, że nawet jeżeli na podstawie zebranego materiału dowodowego można wywnioskować inną wersję wydarzeń, zbliżoną do twierdzeń skarżącego, ale jednocześnie, wersji przyjętej przez Sąd pierwszej instancji nie można zarzucić rażącego naruszenia szeroko pojętych reguł określonych w art. 233 § 1 k.p.c., to stanowisko skarżącego stanowić będzie tylko i wyłącznie polemikę ze słusznymi i prawidłowymi ustaleniami Sądu.

W tym miejscu podkreślić należy, że powód wykazał za pomocą załączonych rachunków bankowych fakt posiadania znacznych oszczędności oraz dużych wpływów z tytułu wykonywanej pracy kierowcy zawodowego. Natomiast

zestawienie okresów, w których wypłacał znaczne sumy koreluje z okresem wzmożonych inwestycji w budowie obory w gospodarstwie pozwanego.

Odnieść tu należy się m.in. do kwoty jaka miała zostać pożyczona za pośrednictwem ojca powoda. Trafnie zauważył Sąd Okręgowy, że wydanie pożyczki może również nastąpić przez osobę trzecią, w tym wypadku przez S. S., który miał upoważnienie do dysponowania rachunkiem bankowym syna. Pobrał w dniu 31 stycznia 2008 r. z konta powoda 10.000 Euro (pozwany w apelacji błędnie wskazuje, że były to dolary). Następnie już 4 lutego 2008 r. pozwany kupił bloczki silikatowe za kwotę 37.630,80 zł. Niewielki odstęp pomiędzy zdarzeniami (wypłata miała miejsce w czwartek, zaś zakup materiałów w poniedziałek), a także spójne i logiczne zeznania ww. świadka słusznie uzasadniały przyjęcie, że to ta właśnie kwota została przekazana pozwanemu, a nie 15.000 zł, jak próbuje to wykazać pozwany.

Pozwany kwestionując w apelacji, że powód pożyczył mu 50.000 zł na zakup traktora F. zdaje się pomijając przeprowadzony dowód z zeznań świadka J. D. (1), który nie tylko potwierdził, że pożyczył pozwanemu na zakup tego pojazdu 20.000 zł, ale również wskazywał, że z informacji od powoda i pozwanego, którzy przyjechali do niego po pieniądze wynikało, że pojazd miał kosztować 50.000-60.000 zł. Kwota ta odbiega zatem znaczenie od tej widniejącej na fakturze. Jest natomiast zbliżona do cen sprzętu tego producenta widniejących na aukcjach internetowych, które w toku postępowania przywoływał powód uwiarygodniając prezentowane przez siebie i poparte zeznaniami świadków stanowisko w sprawie. Pozwany nie zdołał wykazać, że stan techniczny pojazdu był na tyle zły, że jego wartość znacznie odbiegała od tej wskazanej przez świadka J. D. (2), jak też wynikającej z dołączonych do akt wydruków aukcji. Również powód przesłuchany w trybie art. 299 k.p.c. w sposób spójny i logiczny przedstawił okoliczności zakupu tego pojazdu.

Odnosząc się natomiast do próby zakupu ciągnika F., na zakup którego powód w imieniu pozwanego przekazał M. K. 15.000 zł, podkreślić należy, że na rozprawie w dniu 27 kwietnia 2016 r. pozwany nie zaprzeczał, że to on miał stać się właścicielem tego pojazdu i w tym celu również starał się o kredyt na jego zakup. Jak wynika natomiast z zeznań żony pozwanego - świadka A. G., to ona sprzeciwiła się tej inwestycji i dlatego też nie doszła ona do skutku. Bez znaczenia dla prawidłowych ustaleń Sądu Okręgowego jest podnoszenie, że z pojazdu miał korzystać również powód, nawet w celach zarobkowych. To pozwany niewątpliwie potrzebował tego sprzętu, gdyż już po kilku miesiącach zakupił inny ciągnik rolniczy.

Sąd Okręgowy uznał, że sytuacja materialnego pozwanego nie pozwala mu na zgromadzenie odpowiednich środków na samodzielne zbudowanie obory. Do takich wniosków doszedł również Sąd Apelacyjny, ponownie analizując materiał dowodowy. W momencie rozpoczęcia prac pozwany posiadał jedynie nieznaczne oszczędności. Natomiast jego przychód był uszczuplany przez koszty jakie ponosił w związku z bieżącym utrzymaniem gospodarstwa, utrzymaniem rodziny i spłatą obciążających go zobowiązań kredytowych. Jego zeznania, jak też przesłuchanej w charakterze świadka żony, były w zakresie uzyskiwania wysokich dochodów niewiarygodne i nie znalazły potwierdzenia w dokumentach zgromadzonych w aktach sprawy. Twierdząc, że z działalności rolniczej uzyskiwał przychód 250.000 zł rocznie winien był chociażby przedstawić w miarę aktualne dokumenty uwiarygadniające jego sytuację finansową. Próba uniknięcia spoczywającego na nim ciężaru dowodu poprzez sugerowanie, że stosowna dokumentacja została skradziona przez powoda, w sytuacji, gdy taki czyn nie został nawet zgłoszony organom ścigania, nie może skutkować odmiennymi ustaleniami niż uczynił Sąd Okręgowy. Pozwany w apelacji stara się przekonać, że dysponował wystarczającymi środkami, aby samodzielnie wybudować oborę. Sam jednak podaje, że pożyczał pieniądze. Jak już wcześniej ustalono jedna pożyczka związana była z zakupem pustaków i wynosiła 10.000 Euro (choć pozwany twierdził, że było to jedynie 15.000 zł). To powód również finansował bezpośrednio zakup termoizolacji w kwocie 7.792,50 zł i dokonał przelewu na rzecz pozwanego 11.400 zł na zakup cementu. Gdyby pozwany dysponował własnymi środkami, to sam byłby w stanie sfinansować całość robót. Tak jednak zdaniem Sądu Apelacyjnego nie było. O potrzebie kredytowania podejmowanych inwestycji świadczą chociażby zeznania świadka M. J.. Co równie istotne, w czasie gdy powód pobierał ze swojego konta znaczne środki, współpraca dwóch mężczyzn w gospodarstwie pozwanego była na tyle ścisła, a relacje między nimi na tyle dobre, że pozwany mógł dysponować informacjami na temat inwestycji podejmowanych przez powoda, które pochłaniałyby tak znaczne środki. Tego typu okoliczności nie sposób dostrzec,

co również uwiarygadnia fakt, że posiadane oszczędności powód przekazywał w ramach wielu pożyczek pozwanemu na cele związane z jego gospodarstwem.

Za gołosłowne należało również uznać twierdzenia pozwanego, iż pożyczka on od powoda jedynie niewielkie kwoty, które zawsze zwracał. Powyższe w zestawieniu z pozostałym materiałem dowodowym świadczy, że pożyczki udzielane były na znaczne kwoty. Dodatkowo twierdzenia o pożyczaniu nawet niewielkich kwot nie korelują z twierdzeniami o bardzo dobrej kondycji finansowej gospodarstwa rolnego prowadzonego przez pozwanego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie istniała potrzeba uzupełniania w postępowaniu odwoławczym materiału dowodowego, gdyż w świetle już zgromadzonego materiału dowodowego uznać należy, wszystkie fakty istotne dla rozstrzygnięcia zostały dostatecznie wyjaśnione.

Podkreślić również należy, że Sąd Okręgowy w swoich rozważaniach wbrew zarzutom apelacji wskazał dlaczego nie uwzględnił roszczeń powoda w zakresie pożyczek na zakup kombajnu B. i traktora (...). Wskazał bowiem, że powód nie wykazał, aby posiadał wystarczające środki na udzielenie takich pożyczek oraz że ww. sprzęt rolniczy został zakupiony przed okresem w jakim miało nastąpić wydanie pieniędzy tj. przed 2008 r. wskazanym jako początkowy rok przekazywania pożyczonych przez powoda pozwanemu kwot. Zatem, Sąd Okręgowy prawidłowo do wyników przeprowadzonego postępowania dowodowego uznał, że powód nie poparł swojego roszczenia w zakresie tych dwóch pożyczek obiektywnymi dowodami. To zaś wskazuje, że Sąd I instancji wbrew twierdzeniom skarżącego bardzo skrupulatnie ocenił materiał dowodowy, w tym zawartą przez strony umowę w kontekście pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie opierając się jedynie bezkrytycznie na treści podpisanego przez strony dokumentu prywatnego. Prawidłowo natomiast ostatecznie uznał, że okoliczność ta jednak nie mogła negatywnie rzutować na ocenę wiarygodności udzielenia pozostałych pożyczek.

Z uwagi na to, że pozwany w apelacji nie odnosi się w szczegółowy sposób do pożyczek na zakup: materiałów budowlanych, wynagrodzeń do kojców w kwocie 2.500 zł, termoizolacji w kwocie 7.500 zł, 25 ton cementu w kwocie 10.000 zł, instalacji wodnej oraz instalacji elektrycznej do budynku inwentarskiego w kwocie 5.000 zł, stanowisk w kwocie 2.100 zł za wystarczające należało uznać stwierdzenie, że Sąd Okręgowy poczynił w tym zakresie prawidłowe ustalenia, bez ponownego przytaczania związanych z tym okoliczności..

Sąd I instancji słusznie przyznał walor wiarygodności zeznaniom powoda którego twierdzenia w toku postępowania były spójne i konsekwentne oraz znalazły potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym podczas, gdy twierdzenia pozwanego zawierały sprzeczności co trafnie zostało przez Sąd Okręgowy odnotowane w uzasadnieniu i co słusznie doprowadziło do przyznania większej mocy dowodowej zeznaniom powoda, niż pozwanego nawet w tych wypadkach, gdy nie znajdowały one potwierdzenia w innym materiale dowodowym niż zeznania stron. W konsekwencji w ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy dokonał analizy całego materiału dowodowego. Dokonana przez ten Sąd ocena, w której to uznał za wiarygodne zeznania powoda oraz spójnych z nimi zeznań świadków I. S. (k. 121-121v.) i S. S. (k. 121-122v. akt) oraz J. D. (1) (k. 124 akt), a odmawiając waloru wiarygodności sprzecznym z nimi zeznaniom pozwanego i jego żony - świadka A. G. (k. 122v. akt), gdyż wersja zdarzeń wskazana przez powoda znajduje poparcie w pozostałych obiektywnych dowodach z dokumentów, w tym w postaci wyciągów z rachunku powoda w Banku Spółdzielczym w K. (k. 75-77 akt).

Tym samym, Sąd Okręgowy w oparciu o prawidłowo ustalony stan faktyczny właściwie zastosował prawo materialne. Zgodnie bowiem z art. 720 § 1 k.c. przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości. Sumując zatem wysokość dochodzonych przez powoda kwot poszczególnych pożyczek, udowodnionych w trakcie postępowania przed Sądem pierwszej instancji, należało uznać wydany w sprawie wyrok, w którym to zasądzono na rzecz powoda kwotę 225.700 zł za prawidłowy.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego – zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na rzecz pozwanego w postępowaniu odwoławczym orzeczono zgodnie z wynikiem postępowania na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i § 10 ust. 1. pkt. 2) w zw. z § 2 pkt. 2) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku poz. 1804 ze zm.).

(...)